

GŁOS WŁOCHOWSKI

NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW DZIELNICY WŁOCHY M. ST. WARSZAWY



Nie każdemu dostarczymy
Głos Włochowski ale każdy
dostanie go w prenumeracie
<https://wlochyinfo.org/subskrypcje/>

RKS OKĘCIE STRACI CZĘŚĆ GRUNTÓW? WŁOCHOWSKI KLUB NA KRAWĘDZI!

CZARNE CHMURY ZBIERAJĄ SIĘ NAD KLUBEM SPORTOWYM RKS OKĘCIE, KTÓREMU MIEJSKI RATUSZ CHCE ODEBRAĆ CZĘŚĆ DZIAŁKI, BĘDĄCEJ DOTYCHCZAS PODNAJMOWANĄ NA CELE KOMERCYJNE. WEDŁUG STANISŁAWA GAJLEWICZA, PREZESA KLUBU CHODZI O PRAWIE 5 TYS. MKW., NA KTÓRYCH MIESZCZĄ SIĘ M.IN. WORD I KLUB TENISOWY.

Warszawa częściowo wypowie-
działa Robotniczemu Klubowi
Sportowemu Okęcie prawo
użytkowania gruntów przy ul. Radarowej 1.
Jak wynika z informacji przekazanej przez
stołeczny ratusz, powodem takiej decyzji
miało być wykorzystywanie ich na cele ko-
mercyjne bez wymaganej zgody. To koniec
klubu – ocenił w rozmowie z PAP Stanisław
Gajlewicz, prezes zarządu RKS Okęcie.

Nieruchomość przy ul. Radarowej 1 ma po-
wierzchnię ok. 48 tys. mkw. i została oddana
klubowi w latach 90 bezterminowo w użyt-
kowanie na cele statutowe. Według ratu-
sza część gruntów była podnajmowana na
przeznaczeniu lat bez zgody władz Warszawy.



Klub RKS Okęcie fot. Krzysztof Pączkowski

– Chodzi o blisko 5 tys. mkw., które zajmują
m.in. WORD i klub sportowy. Ośrodek ruchu
drogowego korzysta z terenu bezumownie,
a umowa została mu wypowiedziana 2 lata te-
mu. Prosiliśmy też miejski ratusz o interwencję
w tej sprawie. Ale miasto woli zabrać nam ten
teren – dodał Stanisław Gajlewicz (wskazując
jednocześnie, że znajdujący się tu również klub
tenisowy jak najbardziej spełnia kryteria dzia-
łalności sportowej).

DOKOŃCZENIE: STR. 2

PROCES B. BURMISTRZA WŁOCH: ZEZNAJE SABRI B. OSKARŻONY O WRĘCZENIE ŁAPÓWKI

**W TOKU DALSZEGO POSTĘPOWANIA SABRI B. - OSKARŻONY
O WRĘCZENIE ŁAPÓWKI ARTUROWI W., BYŁEMU BURMISTRZOWI
DZIELNICY WŁOCHY - OŚWIADCZYŁ, ŻE BYŁA TO POŻYCZKA W ZWIĄZKU
Z POŚREDNICTWEM PRZY SPRZEDAŻY DZIAŁKI PRZY UL. ŻELAZNEJ.**

Mimo protestów oskarżonego i je-
go obrony, sąd postanowił od-
czytać wcześniejsze wyjaśnienia
ze śledztwa. Jak informuje PAP, między ni-
mi a ostatnimi zeznaniami wystąpiło sporo
rozbieżności (Sabri B. zapowiedział, że od-
niesie się do nich w późniejszym terminie).

Przypomnijmy, że przed Sądem Rejonowym
w Pruszkowie toczy się proces b. burmistrza
dzielnicy Włochy oraz przedsiębiorcy Sabriego
B. Prokuratura Okręgowa w Warszawie pierw-
szego z nich oskarża o przyjęcie korzyści mająt-
kowej w wysokości 200 tys. zł za przychyłność
w załatwieniu spraw związanych z warunkami

zabudowy nieruchomości przy ul. Łopuszań-
skiej 22 i 47, a drugiego o jej wręczenie.

Według ustaleń śledczych do przekazania
łapówki – w kwocie 200 tys. zł – miało dojść
w 2019 roku na terenie Raszyna, gdzie Sabri
B. wrzucił torbę z gotówką do otwartego au-
ta Artura W. Ten ostatni miał następnie poje-
chać na jedną z posesji z zamiarem ukrycia
pieniędzy – tam też został zatrzymany przez
funkcjonariuszy prowadzących śledztwo.

Obaj podejrzani tuż po zatrzymaniu zostali
aresztowani na trzy miesiące. Areszt był kilka-
krotnie przedłużany, a ostatecznie Artur W. opu-
ścił go pod koniec września 2020 roku. (kp)

SZOK! FUNDUSZE SKUPUJĄ MIESZKANIA W NASZEJ DZIELNICY

Trendy na rynku nieruchomości lokalo-
wych nie pomijają także Włoch. Tym ra-
zem problem nie dotyczy tylko panują-
cej od kilku lat tendencji, do zabudowy
każdej wolnej przestrzeni inwestycjami
deweloperskimi. Ostatnio pojawił się skup
mieszkań na cele profesjonalnego naj-
mu zinstytucjonalizowanego, w którym
na wynajem przeznaczone są całe blo-
ki, a często i osiedla. W tym kontekście
należy podać za branżowymi serwisami
m.in. urbanity.pl., że szwedzka spółka
HeimstadenBostad AB (spółka zależna
Heimstaden), kupiła od firmy Dantex 400
mieszkań, przeznaczonych na wynajem,
które powstają w ramach osiedla Aurora
we Włochach. Umowa przewiduje prze-
kazywanie mieszkań „pod klucz”.

DOKOŃCZENIE:

STR. 3

PIJANY URZĘDNIK RATUSZA ZA KÓŁKIEM

W połowie maja Adam K., naczelnik Wy-
działu Funduszy Europejskich, Sportu i Re-
kreacji w Urzędzie Dzielnicy Włochy wsiadł
za kółko kompletnie pijany, a następnie
– jadąc zygakiem i stwarzając potężne
zagrożenie dla innych uczestników ruchu
– dotarł w godzinach przedpołudniowych
do siedziby ratusza. Po przebadaniu przez
Policję na parkingu, alkomat wykazał 1,92
promila w wydychanym powietrzu. Kolej-
ne badanie – przeprowadzone kilkanaście
minut później pokazało jeszcze wyższy
wynik – 2,16 promila. Ostatecznie pijany
urzędnik trafił do izby wytrzeźwień. O ko-
mentarz w tej sprawie wystąpiliśmy również
bezpośrednio do włochowskiego ratusza.

DOKOŃCZENIE:

STR. 5

RKS OKĘCIE STRACI CZĘŚĆ GRUNTÓW? WŁOCHOWSKI KLUB NA KRAWĘDZI!

C.D. ZE STR. 1

Stanisław Gajlewicz podkreślił, że decyzja o przejęciu części terenu będzie wiązała się z poważną stratą przychodów i kłopotami finansowymi – a w konsekwencji prawdopodobieństwem ogłoszenia upadłości lub rozwiązania klubu.

– Roczny nasz budżet to 1,3 mln zł. W tym roku dostaliśmy 114 tys. zł dotacji od miasta plus 10 tys. z dzielnicy. Tylko przez pół roku trenując na Orlikach wydaliśmy 200 tys. zł. To oznacza, że miasto nam dało 114 tys. zł, a zabrało 200 tys. zł – dodał prezes RKS Okęcie w komentarzu dla PAP.

Na co idą klubowe środki? To koszty sprzętu, trenerów, rachunków związanych z infrastrukturą (m.in. remonty zaplecza treningowego) i mediami (woda, prąd, gaz). Warto wspomnieć, że RKS Okęcie to nie tylko piłka nożna, ale też np. sekcja podnoszenia ciężarów (utrzymywana wyłącznie na koszt klubu).

Całą sprawę na antenie TVP3 skomentował także Christian Młynarek, dzielnicowy radny PiS we Włochach.

– Przypomnijmy, że w ciągu ostatnich dwóch lat Urząd Dzielnicy Włochy kierowany przez burmistrza Jarosława Karcza skierował do sądu kilka pozwów przeciwko RKS Okęcie. W związku z pozwami do zapłaty, jakich domaga się ratusz, ostateczne decyzje w tej sprawie mogą doprowadzić do zaprzestania działalności sportowej przez okęcki klub – podkreślił Christian Młynarek w rozmowie na antenie TVP3.

Według niego, jeszcze poważniejszą kwestią jest toczące się obecnie postępowanie administracyjne. Jego finał w konsekwencji może natomiast spowodować unieważnienie decyzji, która jest podstawą dla RKS Okęcie do władania tym terenem.

– I to jest właśnie istota całego problemu, a nie tematy zastępcze sugerowane przez rządzących dzielnicą i miastem – dodał radny PiS.

Warto wspomnieć także, że w najbliższych dniach (13 czerwca – 4 lipca) nastąpi wyłożenie do publicznego wglądu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu użytkowanego przez RKS Okęcie. Plan będzie dostępny w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 44), a także w Biuletynie Informacji Publicznej m. st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Ponadto dyskusja publiczna nad rozwiązaniem przyjętymi w projekcie odbędzie się 20 czerwca, natomiast termin składania uwag do projektu planu upływa 18 lipca (więcej informacji pod tel. 22 443 15 97 lub 22 443 23 54).

Krzysztof Pączkowski

ILE KOSZTUJE NAS UTRZYMANIE AUT URZĘDNIKÓW?

NIE OD DZIŚ WIADOMO, ŻE DZIELNICA BORYKA SIĘ Z WIELOMA PROBLEMAMI FINANSOWYMI, A KOŁDRA JEST ZBYT KRÓTKA, ABY OBJĄC WSZYSTKIE POTRZEBY ZGŁASZANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW. PO PROSTU BRAKUJE DODATKOWYCH PIENIĘDZY W KASIE LUB ZAWSZE JEST ICH ZBYT MAŁO. DLATEGO POSTANOWILIŚMY SIĘ PRZYJRZEĆ, CZY GDZIEŚ NIE MOŻNA ZNALEZĆ OSZCZĘDNOŚCI I ILE Z NASZEGO WSPÓLNEGO BUDŻETU DZIELNICA WYDAJE NP. NA UTRZYMANIE AUT URZĘDNIKÓW?

Często słyszymy, że brak odpowiedniej puli środków finansowych zmusza włodarzy dzielnicy do zaniechania różnych – ważnych dla mieszkańców i lokalnej społeczności – projektów. Tracą więc na tym szkoły, system edukacji, nauka. Nie realizujemy projektów inwestycyjnych lub przekładamy je na kolejne lata, argumentując że w przyszłości zajmimy się budową dróg, chodników, modernizacją i zagospodarowaniem zielonej przestrzeni, czy wdrożeniem pomysłów na architekturę parkową.

Czekamy więc cierpliwie kolejne lata – dzieje się niewiele lub prawie nic.

Postanowiliśmy więc prześledzić, czy w urzędzie dzielnicy Włochy można znaleźć jakieś oszczędności i przeznaczyć je na wspólne cele, służące nam wszystkim (np. budowę wyspy zwalniającej na jednym z lokalnych, włochowskich skrzyżowań, gdzie notorycznie dochodzi do kolizji lub wypadków). Już wiemy z interpelacji i zapytań radnych, że urząd takiej inwestycji nie zrealizuje, bo nie widzi potrzeby.

Poszukamy więc oszczędności i zapytamy, ile kosztuje nas np. utrzymanie aut urzędników pracujących w dzielnicowym ratuszu? I tu również pomocna będzie odpowiedź zarządu dzielnicy na interpelację jednego z radnych.

Otóż dowiadujemy się, że w 2021 roku umowy na użytkowanie samochodów prywatnych w celach służbowych zostały zawarte w Urzędzie dzielnicy Włochy z 15. osobami (w tym m.in. zastępcą burmistrza, głównym księgowym, kierownikami i pozostałymi urzędnikami). Kwota zaplanowana na ryczałty wyniosła tutaj 42 367 zł (mamy tutaj wyznaczone tzw. kilometrówki - w zależności od stanowiska 300-400 km + w przypadku jednego stanowiska pomocniczego i obsługi jest to 200 km).

Dowiadujemy się także, że urząd dzielnicy dysponuje w ramach leasingu i najmu pięcioma autami. I tu pojawia się na liście luksusowa Toyota Camry z 2021 roku z miesięcznym kosztem utrzymania 2 559,63 zł (najem). Dalej mamy również Toyotę Corollę z 2020 roku (miesięcz-

ny koszt 1 635,90; najem). Kolejne pozycje to: Opel Astra 2018 (1 522,41; leasing), Ford Tourneo Connect 2016 (1 147,00; leasing) oraz Iveco Daily (brak danych).

Mamy także informację, że koszty paliwa i myjni realizowane są przy użyciu kart paliwowych BP, które rozlicza Biuro Administracyjne.

Sumując wspomniane wyżej koszty – ryczałt na paliwo dla urzędników w wysokości 42 367 zł + koszty najmu i leasingu oraz obsługi finansowej ww. aut 78 522,36 – otrzymujemy łącznie kwotę 120 889,36 zł. Tyle więc rocznie kosztuje nas utrzymanie aut w urzędzie dzielnicy Włochy. Kwota niebagatelna – łatwo też policzyć, ile dałaby tutaj suma w skali całej pięcioletniej kadencji?

Czy jest więc pole do oszczędności (zwłaszcza, że tylko koszt utrzymania luksusowej Toyoty Camry to „zaledwie” blisko 31 000 zł rocznie)? Pytanie o efektywne gospodarowanie środkami finansowymi w dzielnicy Włochy pozostawimy do odpowiedzi naszym mieszkańcom.

Krzysztof Pączkowski

SZOK! FUNDUSZE MASOWO SKUPUJĄ MIESZKANIA W NASZEJ DZIELNICY

C.D. ZE STR. 1

Budowa osiedla we Włochach fot. Stowarzyszenie Nasze Włochy



Należy wspomnieć, że inwestycja Aurora firmy Dantex to osiedle, które znajduje się u zbiegu ulic Jutrzenki, Popularnej i Szybkiej. HeimstadenBostad dysponuje już 4400 mieszkaniami w całej Polsce, w tym 2600 w Warszawie.

W ramach wspomnianej wyżej transakcji pomiędzy spółkami, łącznie na wynajem przeznaczonych będzie 19 500 mkw., a wśród nich kawalerki oraz mieszkania z jedną, dwiema lub trzema sypialniami. Średnia powierzchnia apartamentu wyniesie 49 mkw. Zakończenie prac budowlanych planowane jest na 2024 rok.

KREDYTY CORAZ DROŻSZE

Wydaje się, że taki model biznesowy prowadzenia działalności deweloperskich będzie spotykany coraz częściej. Przedsiębiorcy budowlani zdając sobie sprawę z intensywnie rosnących kosztów kredytów hipotecznych będą poszukiwać nabywców innych niż przeciętny Kowalski (tego ostatniego po prostu nie będzie stać na kredyt hipoteczny w obecnych warunkach – przyp. red.).

Powyższe potwierdzają dane BIK, w marcu br. banki udzieliły tylko 14 570 kredytów, co jest najmniejszą liczbą od grudnia 2017 roku. Tym samym deweloperzy zmuszeni są do poszukiwania kupców pośród firm lub funduszy, posiadających kapitał na zakup dużej ilości lokali. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja ta nie jest korzystna dla osób, które w przyszłości marzą o zakupie swojego własnego mieszkania. Docelowo nie będzie także wpływała na ewentualne spadki cen mieszkań.

Problem ten wydaje się dostrzegać rząd. Na konferencji 17 maja premier Mateusz Morawiecki wskazał, że „należy sobie zadać pytanie, co się dzieje w takiej sytuacji na rynku.

– Jak bogata firma z Zachodu - bo to zwykle są firmy z Zachodu, kupują kilkaset mieszkań i przetrzymują te mieszkania. Ceny rosną, nikt się do nich nie wprowadza. (...) Czy to jest sytuacja normalna? - pytał premier.

O ZABUDOWIE DECYDUJĄ URZĘDNIKI

Niezależnie od działań na poziomie ustawowym, zastanowić się należy czy władze Warszawy, a w szczególności dzielnicy Włochy, posiadają instrumenty umożliwiające kształtowanie zabudowy na terenie dzielnicy.

Znaczna większość nowopowstających dużych inwestycji budowlanych powstaje na terenach, które nie posiadają uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Co więcej, uchwalone już MPZP obejmują tylko niewielką część dzielnicy. Jest to głównie teren Starych Włoch, pomiędzy ul. Bolesława Chrobrego a Al. Jerolimskimi (z wyłączeniem Wiktoryna).

Dlaczego powyższe jest tak istotne? Otóż w przypadku braku uchwalonych miejscowych planów, każdorazowo pozwolenie na zabudowę danego terenu odbywa się przez wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Oznacza to w praktyce, że to urzędnicy w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego decydują o tym na jaką inwestycję wydać zgodę.

KOLEJNE DECYZJE RADNYCH

Niezależnie od urzędników wydających decyzje, przyjrzeć się należy również w tym zakresie działalności lokalnych radnych. Warto tu wskazać na decyzję rządzących dzielnicą radnych Platformy Obywatelskiej przy współudziale radnych Stowarzyszenia Wspólnoty Mieszkańców Dzielnicy Włochy, którzy na sesji rady dzielnicy 13 maja 2021 r. przegłosowali projekt zmian do studium m.st. Warszawy. Zezwała on m.in. na zabudowę śródmiejską na terenie Włoch w tzw. centrach dzielnicowych i lokalnych.

Czym jest zabudowa śródmiejska? Jest to obszar intensywnej zabudowy, w której czas następczenia w mieszkaniach, jak również w żłobkach, przedszkolach, szkołach i na placach zabaw może być o połowę krótszy niż w pozostałych obszarach (kawalerki mogą w ogóle nie mieć dostępu do bezpośredniego następczenia).

Dodatkowo nie można tu pominąć uchwały naszych radnych z sierpnia 2021 r., w której to rządząca Włochami koalicja pozytywnie zaopiniowała uchwałę Rady m.st. Warszawy dotyczącą rezygnacji z trwającej wiele lat procedury uchwalenia planu miejscowego zagospodarowania dla obszaru Żałuski. W efekcie o zabudowie każdej działki na tym terenie dalej decydować będą urzędnicy, a nie wiążące ustalenia MPZP. Słusznie wydaje się, że takie działania nie sprzyjają zachowaniu ładu architektonicznego, a w szczególności nie są ukierunkowane na ograniczenie coraz bardziej intensywnej zabudowy.

W tym miejscu wskazać należy na nasuwające się coraz częściej pytania mieszkańców, czy rozwój miejscowej infrastruktury nadąży za tempem deweloperskiej zabudowy? Czy wraz z nowymi osiedlami, budowanymi również w całości na wynajem, równie szybko powstają drogi dojazdowe do powstających osiedli, szkoły, przedszkola itp.? A przede wszystkim, czy kierunek wydawania przez lokalne władze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, na podstawie których powstają tego typu inwestycje – o charakterze wielkoskalowego najmu – jest kierunkiem właściwym dla rozwoju dzielnicy uchodzącej za miasto-ogród.

Grzegorz Rejowski

FORT „ZBARŻ”: ODKRYWAMY HISTORIĘ I TAJEMNICE WŁOCH

WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW DZIELNICY DOSKONALE KOJARZY CHOCIAŻBY FORT WŁOCHY I ZNAJDUJĄCE SIĘ TAM OBIEKTY – TO MIEJSCE CZĘSTYCH SPACERÓW I REKREACJI NA ŚWIEŻYM POWIETRZU, W OTOCZENIU HISTORYCZNYCH FORTYFIKACJI. NIEWIELE OSÓB JEDNAK ZNA HISTORIĘ INNEJ, RÓWNIE CIEKAWEJ BUDOWLI TUŻ NA POGRANICZU MOKOTOWA.



Fort Zbarż fot. Adam Kulikowski

Fort „Zbarż” (VII) – bo o nim mówimy – to siódmy z kolei fort pierścienia zewnętrznego twierdzy Warszawa. Położony jest w dzielnicy Włochy na osiedlu Zbarż między ulicami: Wirażową, Żwirki i Wigury, Winiarską i Benetta.

Zajmuje powierzchnię 29,7 ha, a został zbudowany jako obiekt jednowałowy, otoczony fosą na planie pięcioboku w latach 1883–1888. Najwyższy jego punkt znajduje się na wysokości 114,4 m n.p.m.

Podczas modernizacji fortu wzniesiono tutaj jedną z niewielu w Warszawie betonową kaponierę przeciwskarpową (nietypowo przed czołem budowli), której potężne ruiny istnieją do dziś. Zachowały się również koszary szyjowe oraz lodownia. W ramach likwidacji twierdzy po 1909 roku fort został częściowo rozebrany.

Warto wspomnieć, że poprzednim w kolejności jest fort „Okęcie” (VI), zaś następnym fort „Służew” (VIII). Na początku okupacji niemieckiej nastąpiło także zatkanie systemu odwodnienia, co w efekcie spowodowało zalanie fosy i dziedzińca fortu. Po wojnie teren zajmowało wojsko. Budynki wojskowe istniały na tym obszarze aż do 1999 roku.

ZMIANY PRZY BUDOWIE TRASY

W 2008 roku konstrukcja budowli została częściowo naruszona (część nasypów zrównano z ziemią) ze względu na budowę przebiegającej obok Trasy N-S (fragment drogi ekspresowej S79) oraz związanej z tym przebudowy i przełożenia przebiegu ulicy Wirażowej. Obydwie drogi przechodzą teraz nad fosą po specjalnie zbudowanym w tym celu mostku. Należy też zauważyć, że od południa fort omija linia kolejowa prowadząca na stację Warszawa Lotnisko Chopina (tory umieszczono w tunelu w 2012 roku).

Fort został także wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków.

Obecnie jest on prawie całkowicie dostępny dla pasjonatów, a także dla wędkarzy. W fosie pływają m.in. okonie, płotki, karasie, szczupaki, liny, czy sumiki karłowate. Na dnie można spotkać niezliczone ilości ogromnych szczęzi oraz omułków. W sezonie prawie całe dno pokrywa wysooka warstwa moczarki kanadyjskiej.

Na terenie fortu są dwa zbiorniki wodne: fosa (nienadająca się do nurkowania z racji całkowitej nieprzejrzystości wody)

oraz zalany dziedziniec fortu (będący nurkowiskiem). Maksymalna widzialność wód wynosi ok. 4,5-5 metrów, zaś maksymalna głębokość dochodzi do ok. 4,5 metra.

Na dnie zalegają śmieci pochodzące z gospodarstw domowych. Zagroženiem są liczne żyłki wędkarskie, haczyki oraz szkło na dnie. W centralnej części jedna z zawalonych ścian utworzyła wyspę, obok której do niedawna na dnie spoczywały szczątki jachtu klasy Omega. Nieopodal wyspy znajduje się również studnia, która najprawdopodobniej miała zapewniać odprowadzenie wody z dziedzińca fortu. Da się też wpląć do wnętrza koszar. Głębokość wynosi w nich maksymalnie 2 metry. Trzeba tutaj jednak wyposażyć się w kask, gdyż cegły poddane wieloletniemu kontaktowi z wodą kruszą się przy ich bezpośrednim dotknięciu.

RAJ DLA PASJONATÓW NURKOWANIA

Pomiędzy lustrem wody i łukowymi sklepieniami koszar jest dwumetrowa warstwa świeżego powietrza. Akwen ma cztery dogodne wejścia do wody, jest też duży oświetlony parking na kilkanaście samochodów. Ponadto w forcie odbywają się także szkolenia nurków z nurkowania w trudnych warunkach.

Do 2019 roku działki obejmujące fort były własnością Skarbu Państwa, Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” oraz kilku innych podmiotów (m. in. Agencji Mienia Wojskowego). Fort nie był wykorzystywany i obecnie znajduje się w stanie ruiny. Jego otoczenie jest również częściowo wykorzystywane pod ogródki działkowe.

Ostatecznie w 2019 roku teren został zakupiony przez Atenor Poland, który planuje w tym miejscu zabudowę biurowo-hotelową. Prace budowlane mają rozpocząć się w 2022 roku. Za projekt odpowiada pracownia JEMS Architektki.

Adam Kulikowski

KŁADKA GROZY NA RAKOWCU ZNIKNĘŁA! CO POWSTANIE NAD TORAMI?

Przejście nad torami na granicy Włoch i Ochoty od lat budzi gigantyczne emocje. Z powodu groźby zawalenia zostało wcześniej zamknięte. Nie obyło się też bez ofiar, wiele osób próbowało bowiem przekraczać w tym miejscu tory „na dziko”.

Kładka dla pieszych znajdująca się na zachód od ul. Sączockiej, nad torami linii kolei nr 8 Warszawa – Radom, łącząca osiedla Jadwisin i Rakowiec, została zbudowana w czasie społecznym w latach 70. XX w. Przez ponad 40 lat służyła mieszkańcom Jadwisina, ułatwiając dostęp m. in. do stacji kolejowej Rakowiec, kościoła, sklepów i autobusów na Rakowcu. Kładka leży na granicy dzielnic Ochota i Włochy, w większości zaś nad terenem kolejowym zarządzanym przez PKP PLK. Mimo upływu lat ponoć nie została też „zalegalizowana” (w 2006 r. była natomiast przewidziana do naprawy).

Z powodu pogarszającego się stanu została zamknięta w 2017 r. Na zlecenie Urzędu Dzielnicy Ochota wykonano ekspertyzę, która wykazała, że stan techniczny kładki groził



jej zawaleniem - w związku z tym zapadła decyzja o jej rozbiórce i odtworzeniu. Dzięki liczным interwencjom PKP PLK zobowiązało się, w porozumieniu z dzielnicami Ochota i Włochy, do odbudowy kładki. Jednak ma to nastąpić dopiero po przebudowie linii kolejowej nr 8 do czterech torów w 2025 r.

Niestety, w czasie gdy przejście było zamknięte, doszło do dwóch śmiertelnych potrąceń przez pociągi. Ofiarami byli piesi przechodzący „na dziko” przez tory.

Ostatecznie w dniach 17-18 maja br. kładka została rozebrana. Po jej rozebraniu zostaną tymczasowo uzupełnione przesłania ekranów akustycznych w celu uniemożliwienia przechodzenia przez tory. (ak)

NIE ZGŁOSIŁEŚ DEKLARACJI O ŹRÓDŁACH CIEPŁA? KARY DO 5 TYS. ZŁ!

Do końca czerwca można jeszcze złożyć deklarację do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, która posłuży zebraniu wszystkich danych o źródłach ciepła oraz spalania paliw w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych. W przypadku braku terminowego zgłoszenia grożą wysokie kary.

Obowiązek dotyczy wszystkich właścicieli i zarządców budynków, które posiadają źródła ciepła lub spalania do 1 MW. Złożenie deklaracji jest również obowiązkowe. Termin dla źródeł zainstalowanych przed 1 lipca 2021 roku upływa wraz z dwunastomiesięcznym okresem licząc od wspomnianej daty – w tej sytuacji z obowiązku musimy się wywiązać najpóźniej do końca czerwca br.

Problem jest istotny, bowiem wiele osób nawet nie wie o takim właśnie obowiązku – często też zapominając o samym ter-

minie. Świadczą o tym statystyki mówiące, że jeszcze w połowie maja deklaracji nie złożyła około połowa uprawnionych.

Wniosek można pobrać ze strony urzędu miasta, a następnie – po jego wypełnieniu – złożyć samodzielnie, bez wychodzenia z domu (konieczne jest jednak skorzystanie z profilu zaufanego, podpisu elektronicznego albo e-dowodu). Wydrukowany dokument można także wysłać na adres urzędu dzielnicy lub złożyć go osobiście.

Dzięki pozyskanym w ten sposób informacjom, powstanie baza danych o źródłach spalania, stopniu zanieczyszczeń i obszarach o największej emisyjności. To z kolei ma pozwolić na bardziej efektywne działania w kierunku poprawy jakości powietrza. Za brak zgłoszenia przewidziano kary do 5 tys. zł. (kp)

SZARŻA WE WŁOCHACH: KOMPLETNIE PIJANY URZĘDNIK RATUSZA ZA KÓŁKIEM C.D. ZE STR. 1

Zatrzymanie przez policję jednego z najważniejszych włochowskich urzędników, który w poniedziałek (16.05) przed południem przyjechał autem kompletnie pijany do ratusza odbiło się ogromnym echem nie tylko wśród mieszkańców dzielnicy Włochy, ale również całej Warszawy – i w końcu było szeroko komentowane w mediach ogólnopolskich.

Prawdziwy szok i niedowierzanie – tak tylko można określić sytuację, w której Adam K., naczelnik Wydziału Funduszy Europejskich, Sportu i Rekreacji w Urzędzie Dzielnicy Włochy wsiadł za kółko kompletnie pijany, a następnie – jadąc zygzakiem i stwarzając potężne zagrożenie dla innych uczestników ruchu – dotarł w godzinach przedpołudniowych do siedziby ratusza.

Jak donosi portal tvp.info dzięki błyskawicznej reakcji jednego z mieszkańców, który sprawę zgłosił na miejscu policji (jadąc również wcześniej do urzędu i widząc pojazd poruszający się całą szerokością ulicy – przyp. red.), od razu na parking przystąpiono do przebadania Adama K. alkomatem. Pierwsze badanie wykazało 1,92 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Przy kolejnym – przeprowadzonym kilkanaście minut później – wynik był jeszcze wyższy, sięgając 2,16 promila. Ostatecznie pijany urzędnik trafił do izby wytrzeźwień.

O sprawę postanowiliśmy zapytać bezpośrednio Małgorzatę Kink, rzeczniczkę Urzędu Dzielnicy Włochy. Na pytania przesłane mailem przez redakcję Głosu Włochowskiego potwierdziła, że zatrzymanym przez policję za jazdę pod wpływem alkoholu jest wspomniany już wyżej urzędnik naszego ratusza – Adam K. Na pytanie, czy tego dnia był obecny w pracy – uzyskaliśmy odpowiedź, że nie. Ponadto rzeczniczka odpisała, że burmistrz dzielnicy Włochy podjął już w związku ze sprawą stosowne kroki w kierunku decyzji kadrowych. (kp)

BUDŻET PĘCZNIEJE, A INWESTYCJI BRAK! ZDM OMIJA NASZĄ DZIELNICĘ

ZARZĄD DRÓG MIEJSKICH POCHWALIŁ SIĘ OSTATNIO DODATKOWĄ GOTÓWKĄ NA REMONTY STOŁECZNYCH ULIC. ŚRODKI W WYSOKOŚCI BLISKO 70 MLN ZŁ MAJĄ POCHODZIĆ Z PULI, KTÓRE RADA M.ST. WARSZAWY ZDECYDOWAŁA SIĘ PRZYZNAĆ NA TEN WŁAŚNIE CEL.



Ul. Globusowa we Włochach
fot. Krzysztof Pączkowski

Choć ZDM obwieścił już sukces, publikując listę potencjalnych projektów w poszczególnych dzielnicach, próżno jednak szukać tutaj tak długo oczekiwanych przez mieszkańców Włoch i niezbędnych dla naszej społeczności inwestycji infrastrukturalnych.

Jednym z przykładów może być choćby od lat zgłaszana w Urzędzie Dzielnic Włochy i Zarządzie Dróg Miejskich konieczność naprawy i modernizacji ul. Globusowej – jednego z głównych ciągów komunikacyjnych naszej dzielnicy, ale także ważnej arterii komunikującej sąsiednie obszary Warszawy (m.in. Bemowo i Wolę z Ursusem, czy dalej Mokotowem).

Tędy prowadzą chociażby linie miejskich autobusów, a wielu mieszkańców – jadąc do

centrum - przesiada się w tej właśnie okolicy do pociągów, przejeżdżających przez stację kolejową Warszawa Włochy. I tu ciekawostka – miejsce powinno być wizytówką i ozdobą w głowie włochowskich włodarzy. Jednak brutalna rzeczywistość pokazuje, że jest zupełnie inaczej – a remonty ulic z warszawskiego budżetu, których tak nam brakuje, kolejny raz przechodzą koło nosa.

Przypomnijmy, że od lat nie możemy się tu doczekać naprawy nawierzchni kostki brukowej w zatokach przystankowych właśnie zlokalizowanych przy ul. Globusowej (w bezpośrednim sąsiedztwie skrzyżowania z ulicami Wałowicką i Zdobniczą).

W tym miejscu znajduje się też pofałdowana i mocno zniszczona nawierzchnia, która stanowi poważne zagrożenie dla ruchu – szcze-

gólnie, że podczas opadów atmosferycznych tworzą się tutaj ogromne rozlewiska wody.

Fatalny stan nawierzchni wywołuje również dodatkowe drgania i duży hałas, bardzo uciążliwy dla okolicznych mieszkańców. Wielokrotnie apelowaliśmy, aby w ramach remontu użyto także materiałów odpowiednio wygłuszających ruch pojazdów na tej wyjątkowo uczęszczanej arterii Włoch.

Jak widać jednak bez skutku, a urzędnicy są nadal głusi, nie zważając na prośby i oczekiwania lokalnej społeczności!

Kto natomiast zyska na nowych projektach? ZDM wymienił tutaj m.in. ul. W. Sławka (Ursus), A.E. Odyńca (Mokotów), Rzędzińską (Bemowo), czy choćby ciąg ulic Saskiej i Egipskiej (Praga-Południe).

Krzysztof Pączkowski



Dewastacja znaku we Włochach
fot. Krzysztof Pączkowski

CZY WŁOCHY SĄ BEZPIECZNE? DEWASTACJI I WANDAŁOM MÓWIMY STOP!

PROBLEM DEWASTACJI MIENIA PUBLICZNEGO WIDOCZNY JEST WE WŁOCHACH NIE OD DZISIAJ, A W OSTATNIM CZASIE WRĘCZ NARASTA – CO WIDAĆ CHOĆBY NA PRZYKŁADZIE WYRYWANYCH LUB WYGIĘTYCH ZNAKÓW DROGOWYCH PRZY GŁÓWNYCH ULICACH NASZEJ DZIELNICY. W WIELU MIEJSCACH ZNAKI ZABEZPIECZAJĄ PRZESTRZEŃ DLA PIESZYCH – DZIECI, OSÓB STARSZYCH – A WRĘCZ CHRONIĄ ICH ZDROWIE I ŻYCIE.

Wielu mieszkańców przekonało się, że to poważnym problemem mamy do czynienia – choćby przy okazji przebudowy przejścia podziemnego na naszej stacji kolejowej. Świeżo wyremontowany łącznik między Starymi i Nowymi Włochami – jeszcze w trakcie prac przed oddaniem do użytku – został błyskawicznie zdewastowany, podobnie jak i windy usytuowane tuż przy schodach wyjściowych.

Ten sam los spotyka nągminnie niszczone obecnie znaki drogowe wzdłuż głównych włochowskich arterii. Mają chronić pieszych, rowerzystów – dzieci, osoby starsze – tymczasem w godzinach nocnych są wyrywane i dewastowane. Ten proceder trwa, a reakcji ze strony

dzielnicowych władz jak na razie specjalnie nie widać – co jednocześnie przy braku widocznej obecności służb (jak policja, czy straż miejska) dalej rozzuchwala chuliganów i pcha ich do niszczenia naszego wspólnego dobra.

Jaskrawym przykładem może być tutaj choćby wielokrotnie dewastowana wyspa spowalniająca ruch samochodowy w ciągu ul. Płużańskiej na Starych Włochach (jedna z nich zlokalizowana u zbiegu z ul. Techników, druga po przeciwnej stronie – tuż za ul. Bratnią).

W tym właśnie miejscu, na środku wspomnianej już wysepki (na zdjęciu wyżej) został również posadowiony znak nakazu jazdy, który ogranicza wpadających od strony ul. Techników amatorów mocnych wrażeń i prędkości (przypomnijmy, że

w tym miejscu ograniczenie jest do 30 km/h, a ulica ma status osiedlowego dojazdu do posesji).

Wspólnym wysiłkiem lokalnej społeczności udało nam się tutaj doprowadzić do budowy wysepki, które chronią nas przed piratami drogowymi, często traktującymi ten obszar jako tranzytową „autostradę”. Zmuszają także auta do ograniczenia prędkości, co również wpłynęło na spadek liczby kolizji w ciągu ul. Płużańskiej.

Jednak dla wandalów, którzy czują się u nas bezkarni, to łakomy kąsek. Podobnie wygląda sytuacja na wielu włochowskich ulicach. Pytanie co robią włodarze naszej dzielnicy, aby zapobiec takim właśnie sytuacjom?

Na razie nie dostrzegamy żadnych efektów i nie czujemy się bezpiecznie! (kp)

LOTNISKO CHOPINA: ŚWIĘTUJEMY 88 URODZINY!

29 KWIETNIA BR. SVOJE 88. URODZINY OBCHODZIŁO LOTNISKO CHOPINA WARSZAWIE. Z TEJ OKAZJI PRZYTACZAMY KILKA NAJWAŻNIEJSZYCH FAKTÓW I PRZEŁOMOWYCH MOMENTÓW Z DZIAŁALNOŚCI PORTU LOTNICZEGO ULOKOWANEGO NA TERENIE DZIELNICY WŁOCHY.



Lotnisko Chopina fot. Adam Kulikowski

Lotnisko Chopina jest obecnie największym w Polsce międzynarodowym portem lotniczym, funkcjonującym od 1934 roku. Obsługuje loty rozkładowe, czarterowe, cargo, korporacyjne i wojskowe (tuż przed wybuchem pandemii w 2019 r. skorzystało z niego 18,86 mln pasażerów – przyp. red.). Stanowi też własność Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i jest główną bazą Polskich Linii Lotniczych LOT i bazą operacyjną Wizz Air.

Przypomnijmy, że na początku lat 20. ubiegłego wieku zapadła decyzja o likwidacji lotniska mokotowskiego na Polu Mokotowskim i budowie zamiast niego trzech nowych lotnisk: wojskowego na Okęciu, cywilnego na Gocławiu oraz sportowego na Bielanych. Lotnisko mokotowskie pełniło w tamtym czasie zarówno funkcję wojskową, jak i cywilną.

PRZEPROWADZKA NA OKĘCIE

W planie regulacyjnym Warszawy z 1926 r. na nowe lotnisko wojskowe przeznaczono tereny na Okęciu i Paluchu o powierzchni 285 ha. Projekt budowlany był oparty na nowoczesnych rozwiązaniach francuskich, zakładających optymalny kształt portu w formie koła-elipty lub wieloboku, z centralnie położonym polem wzlotów i otaczającą go infrastrukturą (hangary, budynki administracyjne i magazyny). Od 1931 r. na budowane na Okęciu lotnisko wojskowe zaczęto przenosić z lotniska mokotowskiego 1 Pułk Lotniczy. W 1932 r. w północnej części budowanego portu powstała stacja meteorologiczna.

Z powodu planów zabudowania Pola Mokotowskiego podjęto decyzję o przeniesieniu na Okęcie także ruchu pasażerskiego. Miała to być dla lotniska cywilnego lokalizacja tymczasowa (do czasu wybudowania nowego obiektu na Gocławiu). W 1933 r. kosztem ponad 10 mln zł ukończona została budowa lotniska obejmującego trzy hangary, warsztaty, garaże, kotłownię oraz budynek dworca lotniczego wraz z betonową płytą postojową dla samolotów.

29 kwietnia 1934 r. uroczyste otwarto tam nowy terminal, który przejął ruch pasażerski z Mokotowa. Był to wówczas największy cywilno-wojskowy port lotniczy w II RP.

Wokół nowego portu powstał kompleks przedsiębiorstw związanych z branżą lotniczą m.in. należąca do Państwowych Zakładów Lotniczych Wytwórnia Płatowców, Polskie Zakłady Skody (późniejsza Wytwórnia Silników PZL), Doświadczalne Warsztaty Lotnicze, a także Instytut Techniczny Lotnictwa.

Do września 1939 r. z lotniska utrzymywane były regularne połączenia lotnicze z 6 krajowymi i 17 zagranicznymi lotniskami. W okresie okupacji niemieckiej (1939–1945) było ono wykorzystywane do celów transportowych, jak również szkoleniowych. Ponadto działał tam zakład naprawczy Luftwaffe.

INWESTYCJE I DYNAMICZNY ROZWÓJ

Po wojnie zrezygnowano ostatecznie z planów budowy portu pasażerskiego na Gocławiu (do lat 70. działało tam lotnisko sporto-

we, na którego miejscu zbudowano osiedle – przy. red.) W 1951 r. w efekcie przyłączenia Okęcia i Włoch do Warszawy lotnisko znalazło się w granicach administracyjnych miasta. W 1962 r. natomiast podjęto decyzję o rozbudowie Centralnego Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie. Prace, prowadzone przy nieprzerwanej obsłudze pasażerów, zakończono w 1969 r.

27 kwietnia 1969 r. został także uroczystie oddany do użytku Międzynarodowy Dworzec Lotniczy (użytkowany do 1992 r.) oraz uruchomiono nową linię autobusową nr 175 do Śródmieścia.

W 1973 r. rozpoczęto także prace nad przebudową Krajowego Dworca Lotniczego – a ich zakończenie nastąpiło w 1975 r. Z kolei trzy lata później na Międzynarodowym Dworcu Lotniczym rozdzielono ruch pasażerów w hali na przyloty i odloty przenosząc przyloty do oddzielnego, nowego pawilonu (po przebudowie zamieniony na terminal „Etiuda”).

1 lipca 1992 r. został oddany do użytku Terminal 1 (budowany od 1990 r., obecnie stara część Terminalu A, architektonicznie i funkcjonalnie zintegrowana z nową częścią w latach 2012–2015).

Warto wspomnieć, że od momentu swojego otwarcia w 1934 r. lotnisko nosiło nazwy: Port Lotniczy Warszawa-Okęcie i Centralny Port Lotniczy Warszawa-Okęcie. W 2001 r. lotnisku nadano imię Fryderyka Chopina. W styczniu 2010 r. zarejestrowano w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego nową, obowiązującą obecnie formalnie nazwę, Lotnisko Chopina.

W związku z prognozowanym bliskim przekroczeniem maksymalnej przepustowości lotniska, w listopadzie 2017 r. zapadła decyzja o przeniesieniu cywilnego ruchu lotniczego po 2027 r. z Lotniska Chopina na nowo wybudowany Port Solidarność – Centralny Port Komunikacyjny (CPK) dla Rzeczypospolitej Polskiej w Stanisławowie w gminie Baranów, 45 km na zachód od Warszawy.

Adam Kulikowski

KONTROLA WZ-E TEK DLA RAKOWA? RATUSZ OSTRO PROTESTUJE!

W RAMACH PLANÓW KONTROLI NA 2022 ROK, ZGŁOSZONYCH PRZEZ KOMISJĘ REWIZYJNĄ RADY DZIELNICY WŁOCHY JEDNA Z NICH DOTYCZYŁA USTALENIA I ZBADANIA PRAWIDŁOWOŚCI TOCZĄCYCH SIĘ POSTĘPOWAŃ WS. WYDANIA DECYZJI O WARUNKACH ZABUDOWY DLA REJONU RAKOWA. ZASADNOŚĆ PRZEPROWADZENIA KONTROLI W TYM ZAKRESIE ZOSTAŁA OPROTESTOWANA PRZEZ MIEJSKI RATUSZ.

Podważenie zasadności takiej właśnie kontroli budzi duże wątpliwości i zastrzeżenia ze strony włochowskich radnych. Do sprawy odniósł się na ostatniej sesji Rady Dzielnicy Włochy Christian Młynarek, dzielnicowy radny PiS i przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

– Zdecydowanie nie podzielam opinii, jakoby jeden z punktów planu kontroli dotyczący WZ-etek miał być niezgodny z prawem – mówił Christian Młynarek.

Jego zdaniem, plan kontroli został przyjęty na komisji jednogłośnie (Rada Dzielnicy również go zaaprobowwała). Ponadto poszczególne punkty planu były zgłaszane przez radnych z różnych klubów. I akurat ten – kwestionowany punkt trzeci – dotyczący kontroli toczących się postępowań o wydanie warunków zabudowy został za-

proponowany przez jednego z radnych Koalicji Obywatelskiej.

– Pamiętajmy też, że chodzi tu o bardzo wąski zakres kontroli. Dotyczy on rejonu Rakowa oraz ewentualnej procedury zastosowania mechanizmu zawieszenia postępowania w przypadku terenu, co do którego trwają obecnie prace planistyczne związane z uchwaleniem MPZP – dodał radny PiS.

Według niego taka kontrola jest szczególnie potrzebna, zwłaszcza że wielu radnych zwraca uwagę na chaos planistyczny, dla którego remedium ma być uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

– Podczas tej kontroli możemy się przekonać, czy rzeczywiście przystąpienie do realizacji procedury planistycznej faktycznie skutkuje zawieszeniem postępowania o wydanie

warunków zabudowy. Szczególnie ważne jest to dla rejonu Rakowa, gdzie mówimy o dynamicznej rozbudowie i rozwoju tego właśnie terenu – zauważył Christian Młynarek.

Jego zdaniem kontrola powinna się odbyć, a argumentacja ratusza – podważająca jej zgodność z prawem – jest mało przekonująca. Radny PiS dodał, że w historii urzędu takie kontrole były już prowadzone – i to o znacznie szerszym zakresie.

Przypomnijmy, że w ocenie biura prawnego Urzędu m.st. Warszawy kontrola jest niezgodna z przepisami. I tu – jaki czytamy w uzasadnieniu – Rada Dzielnicy, działająca poprzez Komisję Rewizyjną nie jest uprawniona do kontroli dzielnicowego zarządu w zakresie prawidłowości prowadzonego przez niego postępowania administracyjnego ws. indywidualnej. (kp)

KOSZMAR Z UL. ŚWIERSZCZA! TRAUMA MIESZKAŃCÓW TRWA OD LAT

PROBLEM Z BUDOWĄ FRAGMENTU CHODNIKA WRAZ Z ODWODNIENIEM NA UL. ŚWIERSZCZA – TUŻ PRZY GRANICY WŁOCH I URSUSA – CIĄGNIĘ SIĘ OD DŁUŻSZEGO CZASU. URZĄD DZIELNICY JAK DO TEJ PORY NIE RADZIŁ SOBIE Z PROJEKTEM, CHOĆ ZAPOWIADA W KOŃCU JEGO REALIZACJĘ.

Od wielu już lat mieszkańcy ul. Świerszcza we Włochach czekają na budowę praktycznie niewielkiego odcinka chodnika (z odwodnieniem), tuż przy granicy z Ursusem. W okresie jesienno-zimowym i przy większych ulewach toną oni bowiem w błocie, nie mogąc dostać się do swoich posesji. Podobnie suchą stopą nikt nie jest w stanie przedostać się do pobliskiego Ursusa.

Na stronie Urzędu Dzielnicy Włochy pojawiła się jednak informacja, że projekt zostanie wkrótce zrealizowany, a obecnie czekamy na

wybór wykonawcy. I tu ciekawostka (przypominamy, że remonty w ciągu ul. Świerszcza leżą w gestii Zarządu Dróg Miejskich) – jeszcze w połowie 2018 roku ZDM dostał projekt z Urzędu Dzielnicy Włochy odnośnie ww. budowy chodnika z odwodnieniem. Tuż po wakacjach, 4 lata temu miał on zostać zaopiniowany przez Biuro Polityki Mobilności i Transportu Miasta, a następnie zrealizowany do końca 2018 roku.

– W tym roku (2018 – przyp. red.) planujemy budowę chodnika od przystanku autobusowego przy skrzyżowaniu z ul. Rybnic-

ką w kierunku wiaduktu kolejowego – pisał w pod koniec sierpnia 2018 r. ZDM do ówczesnego burmistrza dzielnicy.

Z informacji przekazanych wówczas przez miejską spółkę do urzędu dzielnicy (pismo datowane na 21.08.2018 roku) wynikało również, że Zarząd Dróg Miejskich własnymi siłami przygotowuje tutaj „projekt budowlany i wykonawczy oraz dąży do regulacji gruntów w celu możliwości zgłoszenia robót budowlanych.”

Przyszły jednak wybory, zmieniły się władze i projekt przepadł na... 4 lata. Co się z nim dzieło przez ten okres? (kp)



NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

Wydawca: kontakt.naszewlochy@gmail.com Stowarzyszenie Nasze Włochy, ul. Krańcowa 45/6, 02-493 Warszawa. **Wydano:** czerwiec 2022 r. w Warszawie. **Projekt graficzny, skład komputerowy i druk:** Drukarnia i Studio Graficzne M9. **Redaktor naczelny:** Krzysztof Pączkowski



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**

Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018 - 2030



Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018-2030
PROO